

**From:** '

**Sent:** Sunday, February 24, 2019 7:44 PM

**To:** Biuro Komunikacji <[biurokomunikacji@mz.gov.pl](mailto:biurokomunikacji@mz.gov.pl)>

**Subject:** Petycja do Ministra Zdrowia o przeprowadzenie wśród lekarzy kampanii informacyjnej dotyczącej prawidłowego rozpoznawania niepożądanych odczynów poszczepiennych

**Wrocław 24.02.2019**

**Minister Zdrowia  
Miodowa 15  
00-952 Warszawa**

**Petycja do Ministra Zdrowia o przeprowadzenie wśród lekarzy kampanii informacyjnej dotyczącej prawidłowego rozpoznawania niepożądanych odczynów poszczepiennych**

Na podstawie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r., w trybie określonym w Ustawie z dnia 11 lipca 2014r. o petycjach (Dz.U. 2014 poz. 1195) korzystając z przysługującego mi, konstytucyjnego prawa do zgłaszania petycji do organów władzy publicznej, wnoszę w interesie publicznym petycję do Ministra Zdrowia o przeprowadzenie wśród lekarzy kampanii informacyjnej, której celem będzie przypomnienie lekarzom, że niepożądany odczyn poszczepienny to niepożądany objaw chorobowy pozostający w związku czasowym z wykonanym szczepieniem ochronnym.

**Uzasadnienie**

W chwili obecnej w Polsce nie istnieje wiarygodny system monitorowania bezpieczeństwa szczepień ochronnych, ponieważ lekarze bardzo rzadko poprawnie identyfikują fakt wystąpienia niepożądanego odczynu poszczepiennego.

Niepożądane odczyny poszczepienne nie są zgłaszane do państwowej inspekcji sanitarnej z powodu panującego wśród lekarzy, powszechnego i niestety oczywiście błędnego przekonania, że aby zgłosić niepożądany odczyn poszczepienny należy stwierdzić związek przyczynowo-skutkowy między szczepieniem, a pogorszeniem stanu zdrowia pacjenta. Gdy więc dziecko umiera z nieznanych przyczyn (np. SIDS) kilka dni po szczepieniu, lekarz natychmiast stwierdza, że *“to na pewno nie od szczepionki”* i uważa, że nie ma obowiązku zgłoszenia ciężkiego niepożądanego odczynu poszczepiennego do inspekcji sanitarnej.

W ten sposób do producentów szczepionek nie trafiają kluczowe informacje pozwalające im w sposób nieprzerwany monitorować stosunek korzyści do ryzyka stosowania danej szczepionki, co powoduje, że owo monitorowanie w praktyce nie istnieje.

Jako dowód niech tutaj posłuży bezsprzeczny fakt, że nikt w Polsce obecnie nie wie, ile dzieci co roku umiera do 4 tygodni od szczepienia choćby na *“śmierć łóżeczkową”*. Gdyby system rejestracji niepożądanych odczynów poszczepiennych nie był w Polsce fikcją, to udzielenie odpowiedzi na pytanie *“ile dzieci w ubiegłym roku zmarło na SIDS do 4 tygodni od szczepienia”* byłoby możliwe, a – jak wiemy – jedyną możliwą do uzyskania odpowiedzią, zarówno od Ministerstwa Zdrowia, jak i od NIZP-PZH czy URPL jest przyznanie się, że takimi danymi adresat zapytania nie dysponuje (a nawet nie wie, kto mógłby nimi dysponować).

Dla przykładu, w roku 2016 z nieznanych przyczyn zmarło w Polsce 66 dzieci w wieku 0-1 lat (dane GUS). Biorąc pod uwagę, że najczęściej szczepień (średnio niemal co miesiąc) otrzymują w Polsce dzieci przed ukończeniem 2 lat życia, nie sposób uwierzyć, że ani jeden z tych zgonów nie miał miejsca nie dalej jak do 4 tygodni od szczepienia. Tymczasem według raportu PZH o szczepieniach ochronnych za rok 2016, w roku 2016 nie zarejestrowano ani jednego ciężkiego niepożądanego odczynu poszczepiennego zakończonych zgonem.

A przecież każdy zgon *“z nieznanych przyczyn”*, do którego doszło nie dalej jak do 4 tygodni od szczepienia, to, w myśl definicji zapisanej w art. 2 pkt 16) ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, niepożądany odczyn poszczepienny. Jeśli nikt w Polsce nie wie, do ilu takich zgonów dochodzi co roku, to znaczy, że nikt w Polsce nie ma pewności, czy takie zgony są przez lekarzy zgłaszane jako ciężkie niepożądane odczyny poszczepienne do państwowej inspekcji sanitarnej.

Tymczasem NOP, to przecież nie tylko nagły i niewyjaśniony zgon do 4 tygodni od szczepienia. To także każde zachorowanie do 4 tygodni od szczepienia, które wymagało hospitalizacji, każde zapalenie płuc, każda sepsa, każde zapalenie mózgu itp...

Który lekarz w Polsce odważy się zgłosić do „sanepidu” NOP, jeśli przyjął do szpitala dziecko z zapaleniem płuc, szczepione przeciw pneumokokom 10 dni wcześniej?

I znowu można zapytać – ile było w ubiegłym roku hospitalizacji dzieci z powodu zapalenia płuc, gdzie do zachorowania doszło nie dalej jak do 4 tygodni od szczepienia. Tu znowu jedyną możliwą do uzyskania odpowiedzią będzie rozbijające swoją szczerością *“Nie wiemy”*.

Taką samą odpowiedź otrzymamy na pytanie *“Jaki odsetek wszystkich niepożądanych odczynów poszczepiennych podlega w Polsce rejestracji”*. Tu także zapytany organ odpowie *“Nie wiemy”*.

A skoro nie wiecie, to znaczy, że system rejestracji NOP w Polsce to obecnie jeden wielki dramat, który można streścić w kilku słowach: *“To nie NOP, bo to na pewno nie od szczepionki”*.

Co więcej, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego Państwowy Zakład Higieny zrobił ostatnio bardzo wiele, aby w lekarzach utrwalić owo mylne przekonanie, że NOP ma miejsce tylko wtedy, gdy zachodzi związek przyczynowy między szczepieniem, a pogorszeniem stanu zdrowia osoby szczepionej.

Oto w przewodniku dla lekarzy *“Jak odpowiadać na wątpliwości rodziców na temat szczepień”* na stronie 125 PZH podaje groteskową definicję niepożądanego odczynu poszczepiennego:

*“Niepożądany odczyn poszczepienny (NOP) posiada definicję prawną (Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie niepożądanych odczynów poszczepiennych oraz kryteriów ich rozpoznawania*

(Dz. U. 2010 nr 254 poz. 1711)), zgodnie z którą jest to **każde zaburzenie stanu zdrowia związane ze szczepieniem**, które wystąpiło w okresie 4 tygodni po podaniu szczepionki. "

Wprowadzanie lekarza w błąd polega po pierwsze na pominięciu informacji, że definicja NOP znajduje się również w art. 2 ppkt. 16) ustawy o przeciwdziałaniu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, a po drugie na pominięciu kluczowego słowa "**czasowo**" we fragmencie: "zaburzenie stanu zdrowia związane ze szczepieniem" (powinno być "zaburzenie stanu zdrowia **CZASOWO** związane ze szczepieniem").

Z kolei na stronie 125 przewodnika czytamy:

*"Każde zaburzenie stanu zdrowia pacjenta mogące mieć związek ze szczepieniem podlega zgłoszeniu".*

Tu znowu "zgubiono" kluczowe słowo "czasowy" a więc zasugerowano w ten sposób, że aby zgłosić NOP lekarz powinien doszukać się związku przyczynowego ze szczepieniem.

I dalej:

*"Lekarz na podstawie objawów klinicznych oraz badania lekarskiego podejmuje decyzję o zasadności zgłoszenia danego zaburzenia zdrowia do nadzoru jako podejrzenie NOP."*

W tym zdaniu po raz kolejny i z podziwu godną konsekwencją Autorzy Przewodnika PZH "programują" lekarza, że NOP to związek przyczynowo-skutkowy ze szczepieniem, przez co istnieje obawa, że lekarz nie zgłosi wielu NOP-ów, które zgłosić powinien. Tymczasem skoro NOP to **WYŁĄCZNIE** związek czasowy ze szczepieniem (bo tak stanowi prawo, czyli art. 2 ppkt 16) ustawy o przeciwdziałaniu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi), to jedynym działaniem, które powinien podjąć lekarz zanim zgłosi NOP, jest ustalenie, czy objaw chorobowy pojawił się w związku czasowym ze szczepieniem.

Szkody wywołane przez NIZP-PZH powyżej przywołanym Przewodnikiem w postrzeganiu przez lekarzy zjawiska NOP mogą być obecnie olbrzymie. Przewodnik ten daje przecież każdemu lekarzowi doskonałą „podkładkę”, aby nie zgłosić NOP.

Konieczne jest więc niezwłoczne dostarczenie wszystkim lekarzom w Polsce elementarnej informacji, że niepożądany odczyn poszczepienny to, zgodnie z ustawową definicją, niepożądany objaw chorobowy **pozostający w związku czasowym z wykonanym szczepieniem ochronnym**. I tylko tyle. NOP to **każde** pogorszenie stanu zdrowia osoby szczepionej, do którego doszło w związku czasowym ze szczepieniem, bez względu na to, czy owo pogorszenie stanu zdrowia być może jest, a być może nie jest związane ze szczepieniem. Bo lekarz zgłaszając NOP do „sanepidu” **NIE MA PRAWA** badać, czy objaw chorobowy ma, czy też nie ma związku ze szczepieniem. I te wszystkie informacje, w formie krótkiego, poręcznego poradnika, powinny w mojej ocenie jak najszybciej trafić do wszystkich lekarzy w Polsce.

Uważam, że wyłącznie Ministerstwo Zdrowia dysponuje odpowiednimi siłami i środkami, aby z odpowiednią kampanią informacyjną w tej sprawie dotrzeć w bardzo krótkim czasie do wszystkich lekarzy w Polsce.

Dzięki temu może wreszcie rejestrowane będą w Polsce rzeczywiście wszystkie niepożądane odczyny poszczepienne, a nie wyłącznie te, które lekarze uznali za przyczynowo związane ze szczepieniem. Mam nadzieję, że nie muszę uzasadniać, jak ważne dla bezpieczeństwa wszystkich szczepionych dzieci jest rzetelne rejestrowanie wszystkich niepożądanych odczynów poszczepiennych, a nie wyłącznie niektórych z nich.

Z uwagi na powyższe, niniejsza petycja jest w pełni zasadna i wnoszę o jej pozytywne rozpatrzenie.

Niniejszym oświadczam, iż nie wyrażam zgody na publikację moich danych osobowych.